



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Ci, którzy wracają do Omelas

Those who return to Omelas

Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

ahaska@ifispan.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.1133>

Strony/Pages: 70-75



Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
<https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>
ahaska@ifispan.edu.pl

Ci, którzy wracają do Omelas¹

Streszczenie

Artykuł zawiera refleksję nad znaczeniem książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* 25 lat po jej publikacji. Autorka reprezentuje pokolenie badaczy, którzy pojawili się „po *Sąsiadach*”, tj. rozpoczęli swoje badania i karierę po przełomowym momencie, który przekształcił polską historiografię, kwestionując dominujące narracje o „narodowej niewinności” i stymulując rozwój multidyscyplinarnych studiów nad Zagładą w Polsce. Dzięki sprzężeniu refleksji osobistej z perspektywą instytucjonalną autorka zwraca uwagę, jak praca Grossa przyczyniła się do nowego – zarówno naukowego, jak i empatycznego – zainteresowania głosami żydowskimi, wytłumieniem pamięci i pomijaniem materiałów źródłowych. Artykuł powstał na podstawie referatu wygłoszonego na spotkaniu zorganizowanym przez Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego 16 maja 2025 r., z okazji 25. rocznicy publikacji książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi*.

Słowa kluczowe

Jan Tomasz Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, polskie badania nad Zagładą (2000–2025), Ursula K. LeGuin

Abstract

The article reflects on the significance of Jan Tomasz Gross's *Neighbors: The Destruction of the Jewish Community in Jedwabne, Poland* twenty-five years after its publication. Author represents the generation of scholars who came “after *Neighbors*”, i.e. started their research and career after the pivotal moment that reshaped Polish historiography, challenging the dominant narratives of “national innocence” and stimulating the development of a multidisciplinary Holocaust studies in Poland. Through personal reflection and institutional perspective, author highlights how Gross's work fostered a new attentiveness – both scholarly and empathetic – to Jewish voices, silenced memories and neglected source materials. The article is based on a paper presented at a meeting, organized by Faculty of History, Warsaw University on 16 May 2025, marking the 25th anniversary of the publication of Jan Tomasz Gross's *Neighbors*.

Keywords

Jan Tomasz Gross, *Neighbors: The Destruction of the Jewish Community in Jedwabne, Poland*, Polish research on the Holocaust (2000–2025), Ursula K. LeGuin

¹ Tekst jest oparty na referacie wygłoszonym podczas spotkania z okazji 25-lecia wydania książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, zorganizowanego przez Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego 16 V 2025 r.

W jednym z najśłynniejszych opowiadań Ursuli K. LeGuin, *Ci, którzy odchodzą z Omelas* (opublikowanym w 1973 r.)², tytułowe Omelas to miasto szczęśliwości, w którym zawsze panuje atmosfera radości, nastrój zwycięstwa, kult odwagi. Wspaniałe, luksusowe i opływające w dostatki budynki zamieszkuje perfekcyjne społeczeństwo, stanowiące syntezę „tego wszystkiego, co w ludzkości najpiękniejsze i najsubtelniejsze”³. W Omelas nie ma króla ani niewolników – na ulicach miasta nie ma też zła, jest tylko ciągle święto. Utopia ta została jednak ufundowana na przemocy i cierpieniu. W podziemiach jednego z budynków, w piwnicy bez okna, z zaryglowanymi drzwiami uwięzione jest głodne, cierpiące, samotne upośledzone dziecko. Wszyscy słyszeli o dziecku; niektórzy przychodzą specjalnie, aby je obejrzeć, kopnąć czy zwyzywać, innym wystarczy sama świadomość jego istnienia. Przyprawia się do niego młodych mieszkańców Omelas, ci zaś wychodzą z tej wizyty przepełnieni różnymi uczuciami; jedni strachem i obrzydzeniem, inni litością i bezsilnością. Podstawowa reguła, na której opiera się Omelas, jest bowiem bezwzględna:

Szczęście mieszkańców, piękno ich miasta, więzy przyjaźni, zdrowie ich dzieci, mądrość uczonych, sprawność rzemieślników, a nawet obfitość zbiorów i pogoda są całkowicie uwarunkowane odrażającą nędzą małej ofiary. [...] Gdyby go bowiem wyprowadzono z tej strasznej nory na światło dzienne, gdyby go nakarmiono, umyto i otoczono czułością, w tej samej chwili przysłoby całe piękno, bogactwo i radość Omelas. Takie są warunki⁴.

Większość mieszkańców godzi się z tym, ale nie wszyscy.

Otóż od czasu do czasu jakiś chłopak czy dziewczyna, zamiast zżymać się po takiej wizycie i płakać, wcale nie wraca do domu. Niekiedy ktoś ze starszych, zrazu dziwnie milczący, po paru dniach również opuszcza dom. Ci ludzie idą ulicami przed siebie, aż wreszcie wychodzą z miasta przez piękne wrota. Odchodzą z Omelas i idą w ciemność, by już nigdy nie wrócić⁵.

To opowiadanie można interpretować na różne sposoby – dla wielu czytających osób jest ono krytyczną metaforą współczesnego świata zachodniego. Notabene inspiracją dla autorki była koncepcja kozła ofiarnego, rozwinięta w eseju *Filozof moralności, życie moralne* Williama Jamesa z 1891 r. Ale też można się zastanawiać, co znalazłoby się w hipotetycznym dopisaniu do tego opowiadania ciągu dalszego o powrocie do Omelas tych, którzy stamtąd odeszli. O tych, którzy – antropologicznie rzecz ujmując – zyskują perspektywę zewnętrzną i dzięki niej mogą opowiedzieć na nowo o traumie kryjącej się gdzieś w podziemiach, cier-

² Opowiadanie w tłumaczeniu Zofii Uhrynowskiej-Hanasz opublikowano po raz pierwszy w miesięczniku „Literatura na Świecie” 1976, nr 1 (57), s. 264–273.

³ Ursula K. LeGuin, *Ci, którzy odchodzą z Omelas*, tłum. Zofia Uhrynowska-Hanasz [w:] *eadem, Rybak znad Morza Wewnętrznego*, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2016, s. 228.

⁴ *Ibidem*, s. 229–230.

⁵ *Ibidem*, s. 230.

pieniu i okropności, o których wszyscy wiedzą, ale są wypierane i ukrywane. I to jest właśnie przypadek książki *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Nie tylko ze względu na to, jak bardzo Zagłada była wydarzeniem centralnym drugiej wojny światowej, dziejącym się tu i wtedy, na oczach – a niekiedy przy udziale – ówczesnego społeczeństwa polskiego; wydarzeniem, które przez następne lata było spychane w zakamarki pamięci, marginalizowane, zacierane, chowane właśnie do piwnicy, z wycieczkami szkolnymi zobowiązanymi do odwiedzania miejsc pamięci, gdzie przedstawiano zupełnie inną narrację. I nie tylko ze względu na biografię autora – Jan Tomasz Gross jest tym, który wrócił do Omelas, żeby nam o tym na nowo opowiedzieć, a przede wszystkim przywrócić głos żydowskich ofiar. Mam tu również na myśli to, jak bardzo w debacie wywołanej wydaniem tej książki krytycy *Sąsiadów* próbowali podważać fakty, zamazywać, przekształcać, umniejszać i kłamać, tęskniąc do tej domniemanej krainy szczęśliwości, ufundowanej na pozytywnym polskim myśleniu o własnej historii, którą miał zburzyć Gross. Nie będę tu zresztą rekonstruować tego, co wydarzyło się po debacie o Jedwabnem – inni zrobili to za mnie; lista badaczek i badaczy, z której wymienić można choćby Piotra Foreckiego, Pawła Dobrosielskiego czy Dariusza Stole, jest dość długa.

Reprezentuję pokolenie naukowczyń i naukowców, którzy przyszli „po *Sąsiadach*”, czyli zaczęli drogę (i przygodę) naukową w momencie bezprecedensowej – jak teraz widzimy z perspektywy czasu – fali zainteresowania tematem żydowskich losów na okupowanych ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej, jaką (wśród innych efektów) przyniosła publikacja książki Grossa. Pozwolę tu sobie na nutę osobistą: kiedy w 2000 r. na półkach księgarskich pojawili się *Sąsiedzi*, byłam studentką wiedzy o kulturze w Instytucie Kultury Polskiej UW. Nie uczestniczyłam w debatach i spotkaniach, a całą dyskusję poznawałam tylko pobieżnie z artykułów prasowych; fascynował mnie wtedy wyłącznie teatr litewski. Nie bardzo również wówczas rozumiałam – trochę z naiwności, a trochę z racji przekazów rodzinnych – dlaczego ta książka i debata publiczna jest tak ważna; dla mnie jako osoby urodzonej w dawnych Prusach Wschodnich i z całym bagażem rodzinnych doświadczeń oraz różnych wojennych traum było oczywiste, że o pewnych rzeczach z przeszłości się nie mówi i są pogrzebane głęboko, chociaż powinno się o nich mówić. Było też dla mnie jasne, że autowizerunek szlachetnej grupy własnej, który próbuje się kreować publicznie, nijak się ma do tego, co się działo naprawdę i co znałam z przekazu rodzinnego. Do obowiązków ambitnych studentów i studentek należy jednak to, żeby przeczytać książkę, o której wszyscy mówią. Podczas wakacji poszłam więc do biblioteki w mieście, w którym się wychowałam i które miało swoją żydowską, wypieraną, przeszłość. Okazało się, że egzemplarz *Sąsiadów* został tam przekazany przez kogoś, komu udało się kupić książkę – co, jak pamiętamy, nie było wówczas łatwe – a do środka włożona była kartka z adnotacją, że na początku XX w. w naszym mieście Żydzi stanowili ponad 60 procent mieszkańców, i apelem, żeby o żydowskiej społeczności, po której zostało tylko kilka śladów, pamiętać i przypominać.

nać. Przeczytałam *Sąsiadów* w ciągu jednego popołudnia, po czym zadzwoniłam do kolegi, studenta historii, by podzielić się z nim przekonaniem, że to książka o fundamentalnym znaczeniu, bo mówi o rzeczach, które właśnie były ukryte czy wyparte, że wreszcie pewne wydarzenia zyskują głos, nazwiska i biografie; zachwyciłam się, jak to jest napisane, ile rzeczy otwiera, ile zadań stawia historykom na przyszłość. Kolega odpowiedział mi na to, że przecież autor nie jest historykiem, jego książka nie ma więc żadnej wartości, a ja studiuję kulturoznawstwo, w związku z tym też się nie znam. Wtedy po raz pierwszy zderzyłam się ze strażnikami czystości dyscypliny historycznej i wiary w nieskazitelność narodu polskiego, ale uświadomiłam sobie również jedną podstawową antropologiczną kwestię – że to, co dla mnie oczywiste, wcale oczywiste nie jest. I że postulaty zawarte w *Sąsiadach*, które stały się później podwalinami tego, co zostanie nazwane polską szkołą badań nad Zagładą, czyli uzupełnienie braków polskiej historiografii, radykalna zmiana podejścia do źródeł i opowiadanie o Zagładzie z ich strzępków oraz przyjęcie, że prawda o Holokauście może być tragiczniejsza niż nasze wyobrażenie na podstawie relacji tych, którzy przeżyli – to wszystko jest możliwe tylko przy podejściu multidyscyplinarnym, przy zderzaniu różnych perspektyw metodologicznych, niekoniecznie wyłącznie historycznej. I że najważniejsza jest uważność – zarówno naukowa, jak i empatyczna, wynikająca z praktyki analizowania relacji ocalałych. Kilka lat po wydaniu *Sąsiadów* usłyszałam od pewnego znanego badacza Zagłady zdanie: „Myśmy tę relację Wassersztajna znali od dawna; dla nas to nie było nic nowego, ale przyszedł Janek i wydobyl z niej coś wyjątkowego”. Tak właśnie wygląda unikatowa perspektywa tych, którzy powrócili do Omelas.

Przekonanie o potrzebie zmiany w historiografii, poszukiwania i analizy najrozmaitszych źródeł, multidyscyplinarności, zderzania perspektyw badawczych oraz *last but not least* uważności otworzyło nowe drogi dla badaczek i badaczy, co zaowocowało swoistą mnogością projektów i publikacji, o których mówił w swoim wystąpieniu Krzysztof Persak⁶. Leżało ono również u podstaw powołania w 2003 r. Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, które tu reprezentuję. Tekst programowy, powstały lata temu i do dziś otwierający naszą stronę internetową, zaczyna się zdaniami:

Zagłada Żydów, która wydarzyła się na polskiej ziemi i w polskiej obecności, w świadomości historycznej przeważającej części Polaków nie należy jak dotąd ani do historii Polski, ani też nie stanowi części polskiego losu. W polskich archiwach wciąż znajduje się wiele nieznanych dokumentów, niewykorzystanych świadectw i relacji, które warto poznać, opracować i wprowadzić do światowego obiegu naukowego⁷.

⁶ Całość spotkania, w tym referat Krzysztofa Persaka, jest do obejrzenia i wysłuchania na kanale YouTube Wydziału Historii UW: <https://www.youtube.com/watch?v=LLz919CvDt0> (dostęp 1 X 2025 r.).

⁷ <https://www.holocaustresearch.pl/> (dostęp 15 V 2025 r.).

Centrum Badań nad Zagładą Żydów jest od 22 lat nie tylko miejscem, gdzie prowadzone są projekty badawcze, opracowywane mało znane tematy, zderzają się punkty widzenia, wreszcie – gdzie towarzyszymy sobie na zakrętach i wybojach naukowych dróg – ale przede wszystkim miejscem dyskusji. Dyskusji o tym, jakie tematy wymagają zbadania, jak je analizować, gdzie i co znaleźć, jak szukać, a zwłaszcza jak wsłuchiwać się w żydowskie głosy, które przetrwały. Jan Tomasz Gross w *Sąsiadach* pisał, że sprawa żydowska i Zagłada w historiografii czasów wojny jest jak luzem wisząca nitka misternej tkaniny; wystarczy pociągnąć za tę nitkę, żeby cała tkanina zaczęła się pruć. Prace członkiń i członków Centrum Badań nad Zagładą Żydów, a także doświadczenie wielu innych badaczy i badaczek Zagłady pokazuje, że pociągnięcie za nią nie tylko oznacza prucie się owej tkaniny, ale zarazem odkrycie całego labiryntu doświadczenia żydowskiego w czasie Zagłady oraz pomijanego doświadczenia polskiego. Znaleźć tu można w wielu biografiiach i relacjach z jednej strony ludzkie zło, z drugiej zaś troskę; sprawstwo i pomoc; cierpienie, strach, ból oraz obojętność, wreszcie – chęć przeżycia i tragiczną śmierć, a przy tym całe spektrum losów oraz zachowań. Odkryć też można – cytując zdanie, które kiedyś wypowiedziała Barbara Engelking – że przyrost wiedzy nie zawsze oznacza kumulację zrozumienia. W wielu pamiętnikach, relacjach i wspomnieniach pojawia się często pytanie, jakie zadawała sobie między innymi Franciszka Grünberg, która wraz z mężem i synem przeżyła wojnę, ukrywając się w Warszawie i okolicznych wsiach: „dlaczego my tacy nieszczęśliwi, bez dachu nad głową, bez poduszki, bez ubrania, wiecznie w strachu: i co z tego będzie? Dlaczego ci ludzie żyją tak, a my znów inaczej? Dlaczego i dlaczego, i nie było żadnej odpowiedzi”⁸. To jest zarówno pytanie badawcze, jak i wyzwanie, do którego ciągle się wraca. Studia nad Zagładą wciąż są pełne wyzwań, nie tylko naukowych i metodologicznych. Jak pisał Yehuda Bauer w książce *Przemyśleć Zagładę*:

My, historycy i narratorzy historii, siedzieliśmy w piwnicach, wygrzebując fakty, wydarzenia, związki, konteksty. Ciągłe tam jesteśmy i pozostaniemy tam jeszcze bardzo długo. Drżymy z podniecenia – a często ze zgrozy – w reakcji na to, co odkrywamy w archiwach czy słyszymy w relacjach. Często chcielibyśmy uciec z otchłani, która wielokrotnie otwiera się przed nami. Ale musimy przezwyciężyć pokusę; musimy opowiedzieć historię. Czasami musimy również spojrzeć na Zagładę pod kątem, który może dać nam szersze spojrzenie. Szczegóły są niezwykle ważne. Kontekst jest równie istotny⁹.

Kończąc: *Sąsiedzi* Jana Tomasza Grossa pokazują właśnie, jak ważna jest uważność i badawcza ciekawość, i jak zmiana perspektywy pozwala odkryć to,

⁸ Franciszka Grünberg, *Gdzie tu się schować? Wspomnienia*, wstęp i oprac. Agnieszka Haska, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2022, s. 278.

⁹ Yehuda Bauer, *Przemyśleć Zagładę*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Janusz Surewicz, red. Agnieszka Haska, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2016, s. 9–10.

co wyparte. Dorobek ostatniego ćwierćwiecza – czasu „po Grossie” – to ogrom książek i artykułów próbujących włączyć Zagładę do polskiej historiografii, a przede wszystkim opisać żydowskie losy na okupowanych ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej. I rzeczywiście w debacie publicznej znajdujemy się już w innym, bardziej świadomym miejscu; o ile w 2000 r. rozmowa dotyczyła tego, czy Polacy w ogóle mogli współuczestniczyć w Zagładzie, o tyle przy okazji wydania książki *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski* w 2018 r. debatowano raczej, jaki był zakres współudziału społeczeństwa polskiego w Holokauście. Pewne rzeczy się jednak od ponad dwóch dekad nie zmieniły: nadal zbyt często Zagłada jest zafałszowywana, zakrywana, pomniejszana, oszlifowywana i służy budowie mitu Polski niewinnej, największej czy wręcz jedynej Sprawiedliwej wśród narodów świata. Cytując Jacka Leociaka z artykułu prasowego sprzed siedmiu lat: „przeraźliwie silny jest opór przed przyjęciem doświadczenia Zagłady”¹⁰. Ta lekcja płynąca z książki *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* i wielu opublikowanych później stanowi nieustające wyzwanie pojawiające się wciąż w debacie publicznej. I wciąż wielu polityków, reprezentantów instytucji państwowych, publicystów, a nawet naukowców i naukowczyń próbuje udowodnić, że w Omelas wszystko jest świetnie. A przecież doskonale wiadomo, że nie jest.

BIBLIOGRAFIA

- 25 lat „Sąsiadów” – spotkanie jubileuszowe na Wydziale Historii UW, <https://www.youtube.com/watch?v=LLz919CvDt0>.
- Bauer Yehuda, *Przemyśleć Zagładę*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Janusz Surewicz, red. Agnieszka Haska, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2016.
- Gross Jan Tomasz, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny: Pogranicze, 2000.
- Grünberg Franciszka, *Gdzie tu się schować? Wspomnienia*, wstęp i oprac. Agnieszka Haska, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2022.
- LeGuin Ursula K., *Ci, którzy odchodzą z Omelas*, tłum. Zofia Uhrynowska-Hanasz [w:] *eadem, Rybak znad Morza Wewnętrznego*, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2016; pierwodruk w jęz. polskim: „Literatura na Świecie” 1976, nr 1 (57).
- Leociak Jacek, *Sen o bezgrzesznej. Rząd PiS patrzy na stosunki polsko-żydowskie*, OKO.press, 26 XII 2018, <https://oko.press/prof-leociak-sen-o-bezgrzesznej-rzad-pis-patrzy-na-stosunki-polsko-zydowskie>.

¹⁰ Jacek Leociak, *Sen o bezgrzesznej. Rząd PiS patrzy na stosunki polsko-żydowskie*, OKO.press, 26 XII 2018, <https://oko.press/prof-leociak-sen-o-bezgrzesznej-rzad-pis-patrzy-na-stosunki-polsko-zydowskie> (dostęp 15 V 2025 r.).